

(Corriere dello Sport - R.Maida) Jest cena, 30 mln euro, którą PSG liczy zainkasować z tej operacji. I jest równoczesny atak na Jamesa Rodrigueza, który może opuścić Real Madryt właśnie na rzecz Paryża. Lucas Moura jest realnym celem Romy i od wczoraj również bardziej realnym, gdyż sygnały, które otrzymał Monchi były pozytywne. Wystarczy zadzwonić, wystarczy wydać pieniądze, wystarczy osiągnąć porozumienie.

Operacja pozostaje skomplikowana, nie tylko ze względu na koszty, które w tej chwili są dosyć wysokie (również z powodu zarobków: Lucas zarabia ponad 3 mln euro netto za sezon), ale też ze względu na międzynarodową konkurencję. Wielu zasięgało informacji, gdy dowiedzieli się, że Lucas wylądował na liście transferowej. Roma jednak próbuje. Monchi, który ma uprzywilejowanego rozmówcę w Emerym, wierzy że atak na ten fantastyczny brazylijski talent, z cechami odmiennymi od Salaha, może pomóc kibicom w odzyskaniu dobrego humoru. Lucas byłby najdroższym zakupem w sześcioletnim zarządzaniu Bostończyka, bijąc nieco kolegę ze skrzydła, Juana Manuela Iturbe, który dzisiaj, na dwa lata przed zakończeniem kontraktu, nie został nawet powołany na przedsezonowe zgrupowanie. Również w 2019 roku wygasa umowa Lucasa, który, nie mając już miejsca w zespole, zaczął poszukiwać innego klubu. Roma zaspokoiliby go wystarczająco, o czym wie Monchi, możliwością gry w Lidze Mistrzów w roli bohatera i szansą mieszkania w mieście, który chłopak, co pokazują zdjęcia opublikowane w zeszłym roku na portalach społecznościowych, kocha szaleńczo.

Po prawdzie Eusebio Di Francesco wolałby lewonożnego gracza na prawe skrzydło ataku, według logiki odwróconych nóg. Lucas jednak jest nietypowym skrzydłowym. Jest bardziej trequantistą, który zaczyna na skrzydle, aby zejść do środka i uderzać na bramkę: w zeszłym sezonie zdobył 19 goli, w tym 12 w lidze francuskiej. W obliczu jakości piłkarza, który ma jeszcze 25 lat i zatem jest relatywnie młody, Di Francesco z chęcią dostosowałby swoją grę, mając jednak nadzieję posiadania również lewonożnego gracza ataku, który może przydać się w określonych warunkach: być może Defrel, który może też grać jako drugi napastnik.

Lepiej jednak nie wybiegać daleko w przyszłość. Najpierw Monchi musi omówić z graczem długość i wysokość kontraktu i w tym samym czasie przedstawić ofertę PSG, które może dać zielone światło negocjacjom. Di Francesco ma nadzieję, że główne wzmocnienie tego lata pojawi się szybko, gdyż już w czwartek zespół rozpoczyna zgrupowanie w Trigorii, w lekko niekompletnym składzie.

Autor: abruzzi